

*Sławomir Kamosiński*

## **Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy w latach 1945-1950**

### **1. Powstanie i struktura Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy**

Samorząd gospodarczy, będący stałym elementem ustroju, w którym istotną rolę odgrywa własność prywatna, w regionie kujawsko-pomorskim zaczął kształtować się w połowie XIX w. Jego początków doszukiwano się w roku 1849. Powstała wówczas w Bydgoszczy Rada Przemysłowa, która w 1855 r. zorganizowała „Wystawę Bydgoską” ukazującą dorobek przedsiębiorców kujawsko-pomorskich. Było to wydarzenie bez precedensu, bowiem pozwoliło zorientować się przedsiębiorcom i kupcom w kierunkach rozwoju gospodarczego regionu. Rada Przemysłowa, zdominowana przez sfery kupieckie, przekształciła się w 1860 r. w Towarzystwo Kupców.<sup>1</sup> Przemiany gospodarcze, które zachodziły dynamicznie w drugiej połowie XIX w. sprawiły, że bydgoskie Towarzystwo Kupców rozbudowało swoją bazę społeczną i przekształciło się 13 maja 1875 r. w samodzielną Izbę Przemysłowo-Handlową.<sup>2</sup> Istniała ona w Bydgoszczy w latach 1875-1933. Pięćdziesięcioośmioletnią działalność Izby przerwano decyzją Rady Ministrów z dnia 30 września 1933 r. Na jej mocy bydgoską Izbę Przemysłowo-Handlową zlikwidowano, a teren jej podporządkowany, podzielono pomiędzy Izby: gdyńską i poznańską. Bydgoszcz przydzielono Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Powołano tu ekspozyturę Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.<sup>3</sup> Taki stan rzeczy utrzymał się do września 1939 r.

Oswobodzenie Kujaw i Pomorza spod okupacji hitlerowskiej, w styczniu 1945 r., spowodowało powolne odradzanie się życia gospodarczego i społecznego w regionie. Skupieni wokół byłej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni i ekspozyturze w Bydgoszczy, przedwojenni działacze gospodarczy, zwarli swoje szeregi celem włączenia się w odbudowę zniszczeń wojennych i przywrócenia samorządu gospodarczego. W lutym 1945 r. późniejszy organizator Izby

Przemysłowo-Handlowej na Kujawach i Pomorzu, Alojzy Melerski, uczestniczył w ogólnopolskim spotkaniu przedstawicieli samorządu gospodarczego w krakowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej. Podjęto tam decyzję o odbudowie samorządu gospodarczego na terenie całego kraju. Po powrocie do Bydgoszczy Alojzy Melerski pozyskał do planów odbudowy Izby Przemysłowo-Handlowej, wojewodę pomorskiego, Zygmunta Felczaka oraz Naczelnika Wydziału Przemysłowego, inż. Zagrodzkiego. Wspólnie podjęto decyzję o reaktywowaniu samorządu gospodarczego na terenie Pomorza i Kujaw. Tymczasową siedzibą Izby, jak ją wówczas określano – „bazą operacyjną”, było miasto Bydgoszcz.<sup>4</sup> Biuro mieściło się w prywatnym mieszkaniu bydgoszczanina, przedwojennego działacza samorządu gospodarczego, Stanisława Cyłkowskiego.

Z chwilą reaktywowania Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, Ministerstwo Przemysłu i Handlu negowało potrzebę powołania odrębnej Izby Przemysłowo-Handlowej dla Bydgoszczy i osobnej dla Gdyni. Zakładano utrzymanie układu przedwojennego, czyli: siedziba Izby w Gdyni, ekspozytura w Bydgoszczy. Na powyższy układ nie wszyscy działacze samorządu gospodarczego pozostałego wówczas województwa pomorskiego z siedzibą w Bydgoszczy, wyrażali zgodę. Głównym celem działaczy bydgoskich była walka o pełną suwerenność i powołanie własnej Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Odbudowa struktur Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni i jej Ekspozytury w Bydgoszczy trwała, według opinii Alojzego Melerskiego, do 31 maja 1946 r. Do tego bowiem dnia samorząd gospodarczy działał głównie w oparciu o siły i doświadczenie przedwojennych działaczy. Zmiany nastąpiły z chwilą zwołania pierwszego zebrania plenarnego gdyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w sali Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego w Bydgoszczy. Dokonano wówczas wyboru pierwszego, po zakończeniu działań wojennych, prezesa Izby. Został nim prof. Tadeusz Ocieszyński, wykładowca Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Gdyni.<sup>5</sup> Stanowisko wiceprezesa powierzono, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, bydgoskiemu działaczowi, organizatorowi Izby – Stanisławowi Cyłkowskiemu.

Legitymizacja władz Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni nie wyciszyła głosów działaczy samorządowych z Bydgoszczy, domagających się powołania odrębnej Izby w tym mieście. W dyskusjach na forum Izby podkreślano odrębność dwóch województw: gdańskiego i pomorskiego, inne cele i zadania samorządu gospodarczego w rejonie nadmorskim, a inne w pomorskim i kujawskim. Pierwszy oficjalny projekt w sprawie usamodzielnienia się Izby w Bydgoszczy, bydgoscy działacze zgłosili na posiedzeniu Radców Izby dnia 22 marca 1947 r. Wniosek powyższy stał

się zacznem szerokiej akcji propagandowej na rzecz usamodzielnienia się Izby w Bydgoszczy. Zyskał on także aprobatę działaczy gdyńskich, którzy na plenarnym posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej, dnia 21 maja 1947 r., poparli starania bydgoszczan o usamodzielnienie się. Przyjęto w tej sprawie stosowną uchwałę. Na jej mocy Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni przyznała pełną suwerenność swojej ekspozyturze. Powołano w Bydgoszczy Pomorską Izbę Przemysłowo-Handlową.<sup>6</sup> Stanowiska w sprawie decyzji Izby w Gdyni przyznającej suwerenność ekspozyturze w Bydgoszczy nie zajęło Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Zapanował stan, który nowy, urzędujący prezes Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, Stanisław Cyłkowski, nazwał „milczącym przyjęciem przez ministerstwo obecnego stanu do wiadomości”.<sup>7</sup> Z „milczącą akceptacją” ze strony ministerstwa spotkało się również kolejne pismo skierowane przez bydgoską Izbę Przemysłowo-Handlową dnia 9 lipca 1948 r. Oficjalnie, po raz wtóry, informowano w nim o powstaniu w Bydgoszczy samodzielnej Izby. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przerwało milczenie dopiero 13 grudnia 1948 r. Donoszono wówczas, że: „dotychczas wytworzony stan na terenie Izby (bydgoskiej) biorąc pod uwagę okoliczności, jakie dotychczas temu towarzyszyły, praktycznie nie da się cofnąć i Departament uznaje istnienie Izby jako stan „de facto” odsuwając „de iure” do czasu znowelizowania prawa przemysłowego i wydania w związku z tym odpowiedniego Rozporządzenia Rady Ministrów”.<sup>8</sup> Uznanie Izby przez ministerstwo nastąpiło, zgodnie z jego podkreśleniem, wyłącznie na skutek zaistniałej sytuacji. Ta decyzja uznająca „de facto” Pomorską Izbę Przemysłowo-Handlową w Bydgoszczy zakończyła prawie trzyletnią batalię o usamodzielnienie się samorządu gospodarczego województwa pomorskiego.

Pierwsze plenarne zebranie Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, działającej jako instytucja samodzielna od 21 maja 1947 r., odbyło się zatem dopiero 30 grudnia 1948 r.<sup>9</sup> W tym dniu, działające już od 1 stycznia 1948 r., władze Izby zyskały „de facto” legitymizację ministerialną. W skład władz Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy wchodziło: Stanisław Cyłkowski - prezes Izby, Alojzy Melerski, Marian Kubica, Władysław Kuta - wiceprezesa, Jan Nowakowski - dyrektor Izby.<sup>10</sup> Strukturę wewnętrzną Izby tworzyło dziewięć komisji: Polityki Gospodarczej (kierował jej pracami Alojzy Milewski), Socjalno-Oświatowa (Roman Kociurski), Handlu Zagranicznego (Edmund Kabaciński), Komunikacyjno-Żegluga (Władysław Kuta), Podatkowa (Maksymilian Szukalski), Etyki Zawodowej (Alojzy Melerski), Finansowo-Budżetowa (Władysław Kuta), Budowlano-Gospodarcza (Tadeusz Wróblewski), Rewizyjna (Edmund Kabaciński).

Równocześnie w ramach Izby działały trzy sekcje: Przemysłowa (zarządzana przez Mariana Kubicę), Handlowa (kierowana przez Alojzego Melerskiego) oraz Żegluga Śródlądowej (pracami jej kierował Władysław Kuta).<sup>11</sup> W styczniu 1949 r. przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy powstało Biuro Reklamacji Kolejowych i Porad Taryfowych. Łącznie w Izbie pracowały 24 osoby pobierające stałe wynagrodzenie: dyrektor, wicedyrektor, 9 pracowników referendarskich, 8 pracowników kancelaryjnych, 5 pracowników fizycznych.<sup>12</sup>

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy, podobnie jak wszystkie Izby w kraju, działała na mocy art. 26 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych (Dz. U. R. P. nr 45/1936 poz. 335), oraz w oparciu o opracowany przed wojną statut izby.<sup>13</sup>

Corocznie Pomorska Izba zobowiązana była do uchwalania własnego budżetu. Dochody Izby pochodziły z następujących dwóch źródeł: dotacji Skarbu Państwa oraz z rejestracji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Stawki opłat rejestracyjnych uzależnione były od rodzaju przedsiębiorstw (wyróżniano: przedsiębiorstwa handlowe, usługowe, przemysłowe) oraz od obrotów osiągniętych przez dany podmiot gospodarczy. Po stronie wydatków umieszczano w budżecie następujące pozycje: wydatki osobowe, rzeczowe (utrzymanie nieruchomości, biura, zakup książek do biblioteki, podróże służbowe), organizacyjne (subwencje dla zrzeszeń przemysłowych oraz Związku Zrzeszeń Kupieckich), działalność oświatową i społeczną (organizowanie kursów, subwencje dla szkół), działalność gospodarczą (wydatki na koncesjonowanie handlu, rejestracja dokumentów).<sup>14</sup>

Terytorialny zasięg działania Izby obejmował województwo pomorskie. Dla sprawniejszego zarządzania terenem wyodrębniono w ramach województwa trzy delegatury Izby: w Grudziądzu, Toruniu i Włocławku. Istniały one do dnia 29 grudnia 1948 r. Na mocy rozporządzenia, traktowanego jako nieodwołalne, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zlikwidowało delegatury bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu, Włocławku i Grudziądzu.<sup>15</sup> Był to pierwszy krok w kierunku całkowitej likwidacji samorządu gospodarczego w województwie pomorskim. Prośby działaczy bydgoskich o anulowanie decyzji ministerialnej zostały zbyte, podobnie jak w wielu innych wypadkach, milczeniem.

Samorząd gospodarczy w Polsce w postaci Izb Przemysłowo-Handlowych istniał zaledwie pięć lat od chwili zakończenia wojny. Likwidacja Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej z siedzibą w Bydgoszczy nastąpiła 28 czerwca 1950 r. W tym dniu odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie Izby. W pożegnalnym wystąpieniu, wiceprezes Izby Alojzy Melerski, stwierdził: „Zmiany poli-

tyczno-społeczne, jakie przyniósł nam okres powojenny, prąd czasu potężniejszy od ludzkich nawyków (!) czy utartych systemów życia gospodarczego, żywiłowe prawo ewolucji życia gospodarczo-społecznego dostosowane do nowych form ustrojowych, odrzuca wszystko to, co jest zbędne, przestarzałe, a porywa wszystko i wszystkich dla wydobycia jak największej energii, dającej się wykorzystać z pożytkiem dla kraju. Pięć lat marszu ku socjalizmowi doprowadziły nas do rozstaju dróg, w którym to punkcie rozchodzą się dotąd jeszcze wspólnie maszerujące formy dawnego ustroju kapitalistycznego i obecnego socjalistycznego”.<sup>16</sup> Samorząd gospodarczy, prywatna inicjatywa gospodarcza, przegrały z doktrynami wprowadzanego w Polsce systemu gospodarczego opartego na całkowitym zniesieniu prywatnej własności środków produkcji. Państwo było wyłącznym regulatorem rynku i dystrybutorem wszelkich dóbr i usług. Wprowadzany w Polsce radziecki model socjalizmu odrzucał, czemu dano wyraz w trakcie narady w Szklarskiej Porębie, wszelkie narodowe drogi do socjalizmu. Jako obowiązującą przyjęto radziecką drogę do socjalizmu.

## **2. Działalność**

### **Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy w latach 1945-1950**

Izby Przemysłowo-Handlowe w Polsce, w 1945 r., znalazły się w nowej rzeczywistości gospodarczej i społecznej. Sytuacja polityczna kraju: „walka o władzę” i wprowadzenie po wyborach parlamentarnych z 1947 r. doktrynalnego socjalizmu, opartego na radzieckich wzorcach, spychały Izby Przemysłowo-Handlowe na margines życia gospodarczego. Władze komunistyczne traktowały je jako niewygodny w nowym ustroju gospodarczym relikw mijającej bezpowrotnie epoki. Dlatego prawdopodobnie dla zachowania pozorów demokracji i dialogu ze społeczeństwem, pozostawiono je, traktując nie jak partnera do rozmów, lecz wyłącznie jako fasadową instytucję. W założeniu władz Izby Przemysłowo-Handlowej miały być „wydłużonym ramieniem Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego”.<sup>17</sup> Powierzono ich opiece obronę interesów prywatnego przemysłu i handlu, a ten sektor gospodarki z każdym rokiem ulegał uszczupleniu, wskutek reform gospodarczych i represji wprowadzanych przez władze. Dlatego baza społeczna Izb Przemysłowo-Handlowych z każdym rokiem słabła. Wskutek ustawy o nacjonalizacji przemysłu, jako potencjalni członkowie Izby, odpadli przedsię-

biorcy, którzy byli właścicielami dużych i średnich zakładów, zatrudniający na jedną zmianę powyżej 50 pracowników. Izby opierały się zatem prawie wyłącznie na drobnych przedsiębiorcach i kupcach. Ta grupa zawodowa z każdym rokiem również zmniejszała się. Gospodarka centralnie sterowana, wzorowana na radzieckim modelu socjalizmu, nie potrzebowała samorządu gospodarczego, który wyrastał często na niewygodnego komentatora i recenzenta życia gospodarczego. Podejmowana przez władze marginalizacja Izb nie powiodła się. Wymknęły się one jej spod kontroli. Działacze Izb – przedwojenni przedsiębiorcy i kupcy – doskonale orientowali się w sytuacji gospodarczej kraju, znali potrzeby lokalnej społeczności i potrafili w racjonalny sposób bronić swoich poglądów. Tak było w wypadku prowadzonej na forum Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy dyskusji o kształcie ustrojowym przyszłej, dźwigającej się z gruzów wojennych, Polski. W wypowiedziach bydgoskich działaczy dominują opinie, wskazujące na potrzebę poszukiwania przez Polskę ustroju, który będzie stanowił kompromis pomiędzy kapitalizmem z wolnym rynkiem i nieograniczoną konkurencją a socjalizmem, negującym wolny rynek i prywatną własność. Szukano rozwiązania trzeciego, pośredniego. W trakcie dyskusji mówiono: „Panująca do niedawna doktryna liberalno-kapitalistyczna skazana była na zagładę już w momencie narodzin, uznanej i cenionej obecnie, zasady gospodarki planowej. Doktryna marksistowska, tam, gdzie została ustrojowo wprowadzona niemal w 100%, obecnie procent ten redukuje. Życie zapewne stworzy samo nowe formy ustrojowe, gdyż żaden chaos czy dwoistość ustroju na dłuższą metę istnieć nie mogą”.<sup>18</sup> W toku dalszych dyskusji, działacze samorządu gospodarczego Pomorza i Kujaw, mówili o potrzebie zachowania w Polsce własności prywatnej. Powoływano się przy tym na argumenty natury historycznej. Stanisław Cyłkowski, w 1946 r., na forum Izby mówił: „Do tych warunków, które w pierwszym rzędzie muszą być przestrzegane, zaliczyć należy silnie zakorzenione w psychice polskiej poczucie własności prywatnej (przy niemal pierwotnym przywiązaniu do ziemi elementu włościańskiego, stanowiącego blisko 80% ogółu ludności)”.<sup>19</sup> Apelowano przy tym, aby: „teoretycy doktrynalni wystrzegali się odrywania swoich programów od konkretnej rzeczywistości i podłoża, na którym wszelkie reformy społeczne i gospodarcze można realizować”.<sup>20</sup> „Konkretna rzeczywistość i podłoże” to w rozumieniu działaczy samorządowych ogromna rzesza aktywnych i twórczych przedsiębiorców prywatnych, gotowych do współpracy z nową władzą, pod warunkiem poszanowania ich praw własności. Wypowiedź ta była swoistą formą ostrzeżenia skierowaną pod adresem architektów gospo-

darczych, najpierw z PPR, a potem z PZPR, wprowadzających nowy system gospodarczy. Posiadający ogromne doświadczenie i znajomość rynku pracy, bydgoscy działacze Izby, doskonale wyczuwali niebezpieczeństwo grożące Polsce z chwilą wprowadzania siłą, bez akceptacji społecznej, nowego ustroju – socjalizmu wzorowanego na systemie radzieckim. Obawiano się, jak słusznie potwierdziły to fakty z następnych lat, że nowy system, likwidujący wszelką własność prywatną, doprowadzi do wygaszenia zapału i energii przedsiębiorców i w konsekwencji zniszczy dorobek wielu pokoleń Polaków. Dlatego, aby uniknąć likwidacji prywatnego handlu i przemysłu, Izba bydgoska wzywała przedsiębiorców do podporządkowania się nowej władzy, podejmowania z nią współpracy, dialogu i do udowodnienia jej, że w ustroju socjalistycznym może istnieć prywatna własność czynników produkcji.<sup>21</sup> Dyskusja o kształcie ustroju gospodarczego Polski przybrała charakter panelowy, a władze niechętnie jej słuchały, skupiając się na realizacji doktrynalnych zasad socjalizmu, przed którymi przestrzegała Izba.

Tabela 1

Liczba prywatnych przedsiębiorstw w województwie pomorskim w układzie branżowym (stan z 1.01.1948 r.)

Branża	Liczba przedsiębiorstw	Liczba strukturalna
mineralna	31	3,3
metalowo-elektryczna	24	2,4
chemiczna	69	7,0
włókiennicza	25	2,5
papiernicza	22	2,2
poligraficzna	2	0,2
drzewna	64	6,5
skórzana	1	0,1
zabawkarska	5	0,5
spożywcza	713	72,5
konfekcyjna	5	0,5
budowlana	15	1,5
inne	8	0,8
Razem	984	100

Źródło: APB, IPH, sygn. 7.

Podstawowym zadaniem, któremu starała się sprostać Pomorska Izba Przemysłowo-Handlowa w burzliwych latach 1945–1950, było ochrona przedsiębiorców prywatnych i ich majątku przed nacjonalizacją. Zaznaczano jednak, że Izba nie może być „kancelarią adwokacką dla licznych żalących się podopiecznych”. Zarazem jednak z pełną determinacją brano w obronę tę grupę zawodową. Twierdzono, że prywatny przedsiębiorca zmuszony jest do zmiany przedwojennych przyzwyczajęń, i zamiast konkurować i doskonalić produkcję, jej jakość, musi śledzić i analizować wszelkie zmiany prawne i przystosowywać się nieustannie do zmieniającego się prawnego położenia jego firmy. Chaos prawny i sprzeczne decyzje nowych władz pochłaniały większość energii przedsiębiorców. Pisano, w maju 1949 r. na ten temat: „Na dalszy plan zeszła konkurencja, a coraz większego znaczenia nabiera umiejętność przystosowania się do obecnej polityki gospodarczej rządu i zarządzeń administracyjnych ściśle określających ramy, w jakich przedsiębiorstwo ma pracować. Przedsiębiorca coraz więcej czasu musi poświęcać na zaznajamianie się z nowymi zarządzeniami, marżami, cennikami i sprawozdawczością”.<sup>22</sup> Powstała sytuacja nie motywowała przedsiębiorców do aktywnej działalności gospodarczej, tym bardziej, że codzienna praktyka władzy odbiegała od litery prawa, które ta władza sama stanowiła. Gąszcz przepisów i rozporządzeń nie był jedyną przeszkodą wpływającą na pesymistyczne nastroje prywatnych przedsiębiorców. Drugim aspektem, który zdaniem pomorskich działaczy samorządu gospodarczego, obniżał sprawność działania i aktywność przedsiębiorców, była potęgująca się od 1945 r. „psychoza likwidacyjna”.<sup>23</sup> Powyższe zjawisko było w pełni uzasadnione. W dyskusjach na forum Izby w 1949 r. podkreślano, że przemysł ma utrudniony dostęp do surowców, jest całkowicie uzależniony od dostaw i zamówień ze strony przemysłu państwowego i co istotne, przemysł państwowy wyeliminował wolny rynek, swobodę konkurencji. Dodatkowo podkreślano w maju 1949 r., że: „to, co dzisiaj nazywamy przemysłem prywatnym, to są pozostałości po zniszczeniach wojennych i przeprowadzonej nacjonalizacji przemysłu. Są to zakłady duże i małe, często nieodpowiednio wyposażone, najczęściej o przypadkowym zestawie maszyn i urządzeń”.<sup>24</sup> W trakcie zebrania plenarnego Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej odbytego w dniu 11 maja 1949 r. w Bydgoszczy, wskazano na potrzebę sprawiedliwego rozdziału pomiędzy przedsiębiorców prywatnych i państwowych importowanych do Polski maszyn. Radca Izby, Tadeusz Zimniak, domagał się, aby Izba w tej kwestii zajęła twarde stanowisko negocjacyjne, bowiem przemysł prywatny, pozbawiony maszyn, ulegnie samozagładzie. W oficjalnych wypowiedziach plenarnych,



dyskutanci unikali radykalnych stwierdzeń i oskarżania władz. Poprzez apele, petycje, skargi starali się przypominać o położeniu ekonomicznym prywatnych zakładów przemysłowych.

Pomorska Izba w Bydgoszczy proponowała Ministerstwu Przemysłu i Handlu, w grudniu 1948 r., wypracowanie nowej strategii wobec prywatnego przemysłu, wskazując, że powinien się on stać ogniwem pomocniczym i uzupełniającym produkcję przemysłu państwowego. Przedstawiono ministerstwu do rozważenia składający się z trzech punktów program ratunkowy dla przemysłu prywatnego. Proponowano w nim, aby: „1) przemysł państwowy stanowił poważnego odbiorcę produkcji prywatnej, 2) przemysł państwowy, jako dostawca kluczowych surowców, decyduje o istnieniu i rozwoju przemysłu prywatnego, 3) przemysł państwowy jest uprzywilejowanym konkurentem we wszystkich dziedzinach przemysłu prywatnego”.<sup>25</sup> Nie chciano zatem wiele. Walczono o utrzymanie prawa własności do zakładów prywatnych, które legitymowały się często wieloletnią tradycją. Wykazano się przy tym zrozumieniem faktu, że w Polsce nie ma już powrotu do zasad liberalnej gospodarki z wolnym rynkiem i swobodną konkurencją. Poszukiwano po raz kolejny kompromisu. Przedsiębiorcy Pomorza i Kujaw z pokorą przyjęli ustalenia centralnego planu gospodarczego dotyczące przemysłu prywatnego. Wyznaczał on dla tego sektora na rok 1949 pięcioprocentowy udział w globalnej produkcji krajowej. W stosunku do 1948 r. nastąpiło uszczuplenie wspomnianego wskaźnika o 0,5%.<sup>26</sup>

Tabela 2

Prywatne przedsiębiorstwa w województwie pomorskim  
w latach 1947-1950 (stan z 31.12.)

Rok	1947	1948	1949	1950
Liczba zakładów	720*	680	475	326
Zatrudnienie	4039*	4165	3422	1091

Źródło: APB, IPH, sygn. 10, \* APB, IPH, sygn. 2.

Wiele uwagi i troski Pomorska Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy poświęciła drugiej ważnej grupie zawodowej – kupcom. Położenie kupców pod wieloma względami przypominało sytuację prywatnych przedsiębiorców. Likwi-

dacja prywatnego handlu na Pomorzu i Kujawach wpleciona była w ogólnopolską akcję „bitwy o handel”. Już u schyłku 1946 r. Stanisław Cyłkowski w rocznym exposé na forum Izby stwierdzał, że: „(...) handel hurtowy prawie w całości koncentruje się w rękach przedsiębiorstw państwowych lub spółdzielczych. Hurtownie prywatne nieraz zmuszone są nabywać towar w hurtowniach spółdzielczych na równych warunkach z detalistą, stając się w ten sposób zbędnym i kosztownym ogniwem łańcucha handlowego”.<sup>27</sup> Prywatny handel hurtowy w województwie pomorskim zamarł, zanim „bitwa o handel” wkroczyła w swoją główną fazę. Likwidacja tego sektora gospodarki postępowała w następnych latach w równie szybkim tempie. Według danych, zebranych przez działaczy Izby w Bydgoszczy, w ciągu jednego kwartału 1949 r. w województwie pomorskim zlikwidowano 30% stanu przedsiębiorstw handlowych i usługowych. Wyższy wskaźnik likwidacji osiągnęło tylko województwo lubelskie. Wskaźnik krajowy likwidacji wynosił w tym okresie 15%.<sup>28</sup> Powyższe fakty były dla działaczy Sekcji Handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej niezrozumiałe i przerażające. Poszukiwali oni racjonalnych przyczyn tak znacznych likwidacji placówek handlowych na terenie województwa pomorskiego. Dzisiaj trudno jednoznacznie określić, w jakim zakresie działacze Izby orientowali się w programie gospodarczym obozu, który po „cudach nad urną z 1947 r.” przejął władzę. Przecież strategia rozwoju gospodarki polskiej została jednoznacznie przesądzona przez Stalina. Nie było w niej miejsca na prywatną własność. Być może sądzono, że uda się zachować, choćby w szczątkowej formie, własność prywatną, aby energia, z jaką działacze Izby walczyli o ten sektor gospodarki, nie uległa zatraceniu.

Tabela 3

Przedsiębiorstwa handlowe w latach 1947–1950 w województwie pomorskim

Rok	1947	1948	1949	1950
Liczba placówek handlowych	8286*	6963	3747	3135
Zatrudnienie	13523*	11083	6075	5051

Źródło: APB, IPH, sygn. 10, \* APB, IPH, sygn. 2.

Działania Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej na polu obrony prywatnego handlu detalicznego i hurtowego, ze względu na nasilenie represji wobec kupców, były zdecydowane i odważne. Nie wahano się wskazywać na to, że stan kupiecki „znajduje się na granicy swej psychicznej i finansowej wytrzymałości, przekroczenie której oznacza samolikwidację warsztatu pracy”.<sup>29</sup> Apelowano o dopuszczenie kupców na równych zasadach do hurtowni państwowych, aby mogli się tam zaopatrywać w niezbędne towary. Tymczasem Centrale Handlowe Przemysłu Państwowego faworyzowały sektor państwowy i spółdzielczy. Dyrektor Centrali Handlowej w Bydgoszczy na zgłaszane postulaty kupców o potrzebie równego traktowania podmiotów gospodarczych oświadczył, że w pierwszej kolejności w towary deficytowe zaopatrywane będą sklepy państwowe.<sup>30</sup> Był to jasny i zrozumiały sygnał dla kupców – konkurencja w handlu polega na odcięciu od źródeł zaopatrzenia prywatnych placówek handlowych. Tymczasem handel uspołeczniony i państwowy nie wywiązywał się z głównego zadania – zaopatrzenia ludności w niezbędne towary. Kupcy znali przyczynę niedoboru towarów w sklepach detalicznych. Według ich wyliczeń, przed wybuchem II wojny światowej na Pomorzu i Kujawach, jedna hurtownia spożywcza przypadała średnio na około 20 sklepów, po wojnie, u schyłku 1946 r., z powodu likwidacji hurtowni prywatnych, jedna państwowa hurtownia obsługiwała około 89 sklepów, czyli szacunkowo 63.955 mieszkańców.<sup>31</sup> Podobnie, zdaniem kupców, nastąpiło rozregulowanie rynku z powodu likwidacji, w 1949 r., na Pomorzu i Kujawach prywatnego handlu żywcem. Przejęcie całego skupu przez Centrale Mięsne i Samopomoc Chłopską wywołało chaos i w tym sektorze gospodarki.<sup>32</sup> Bezpardonowa „bitwa o handel” przybierała również charakter propagandowej batalii. Pomorska Izba Przemysłowo-Handlowa zmuszona była do prostowania nieprawdziwych plotek, rozpowszechnianych przez pracowników handlu uspołecznionego i państwowego. Broniono kupców przed oszczerstwami mówiącymi o świadomie wprowadzanej przez nich drożyznie. W wydanym u schyłku 1946 r. przez Izbę oświadczeniu wskazywano, że za 80% wzrost cen towarów na rynku odpowiada przemysł państwowy, a nie kupiec, który „zmuszony jest przyjmować marże ustalone przez państwo”.<sup>33</sup> Oszczerstwa, o czym doskonale wiedzieli kupcy, miały większą siłę nośną niż sprostowania. Dlatego społeczeństwo z coraz większą niechęcią odnosiło się do tej grupy zawodowej, a to ułatwiało skuteczne likwidowanie prywatnych placówek handlowych.

Sekcja Handlowa Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, w 1948 r. zapisała na swoim koncie spektakularny sukces. Wykazała ona, że organy kontrolne, tzw. Społeczne Komisje Kontroli Cen przy Powiatowych, Miejskich i Gminnych Radach Narodowych, będące Delegaturami Komisji Specjalnych, nie znają obowiązującego prawa, a wszelkie decyzje odnośnie kar i upomnień podejmują uznaniowo. Na tej podstawie sporządzono rejestr uchybień Komisji Kontrolnych. Powyższy dokument przedstawiono Delegaturze Komisji Specjalnej, która zmuszona była w wielu wypadkach uznać racje działaczy Sekcji Handlowej Izby.<sup>34</sup> W ten sposób przedłużano o kilka miesięcy działalność wielu prywatnych sklepów. Wykazano zatem, z jaką arogancją władze podchodzą do społeczeństwa, powołując Społeczne Komisje, w których składzie znajdują się osoby nie znające prawa obowiązującego w danej chwili. Podkreślić należy, że zgłaszanie uchybień do Delegatury Komisji Specjalnej wymagało dużej odwagi cywilnej ze strony działaczy Izby, którzy mogli sami narazić się na szereg represji z jej strony. W okresie od lipca do grudnia 1947 r. Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy nałożyła kary na 1.287 osób. Z tej grupy karę obozu pracy wymierzono czterem piekarzom, trzem właścicielom sklepów spożywczych i dwóm właścicielom sklepów z galanterią.<sup>35</sup> Kary pieniężne nałożono na: 915 firm handlowych, 197 firm rzemieślniczych, 159 firm spółdzielczych, 13 zakładów przemysłowych. Łączna suma kar pieniężnych wynosiła 19.855.100 złotych.<sup>36</sup>

Uwadze działaczy Izby bydgoskiej nie uszły również sprawy związane z zamieraniem prywatnego handlu zagranicznego. Wskazywano władzom centralnym i wojewódzkim, że odsunięcie prywatnych kupców od handlu zagranicznego jest marnotrawieniem ogromnego potencjału, który mógłby procentować w formie, nawiązanych często przed wojną, kontaktów handlowych kupców polskich z ich zagranicznymi partnerami. Jak podkreślano, obustronne zaufanie w kontaktach międzynarodowych jest podstawowym elementem finalizacji wielu transakcji. Tymczasem polski kupiec nie może prowadzić bezpośredniej wymiany i przez to Polska utraci wiele rynków zagranicznych, na których drobna wytwórczość obecna była przed wybuchem wojny.<sup>37</sup> Pomorska Izba przedstawiła listę towarów, które jej zdaniem, województwo pomorskie mogło z powodzeniem sprzedawać na zagranicznych rynkach. Wśród nich wymieniano: produkty leśne, w tym runo leśne, warzywa i owoce, nasiona wyki zimowej, koniczyny, narzędzia stolarskie, które przed wojną odbierała Holandia, skrzynki do opakowań, gwoździe.<sup>38</sup>

Nie były to produkty zaawansowanej technologii. Dostrzegano jednak możliwość sprzedaży towarów, które w danej chwili znajdowały zbyt. Była to najprostsza droga zdobycia kapitału ze źródeł zagranicznych, który mógłby pomóc w zakupie nowoczesnych maszyn oraz urządzeń i przyczynić się do modernizacji prywatnych przedsiębiorstw. Zapał i energia, z jaką działacze Pomorskiej Izby mówili o potrzebie uruchomienia prywatnego handlu zagranicznego, pozostawał wyłącznie w sferze pragnień. „Żelazna kurtyna”, izolacja przez imperium sowieckie państw mu podporządkowanych, handel ten czyniła niemożliwym. O tym podstawowym problemie hamującym handel działacze Izby bydgoskiej mówić nie chcieli, chociaż prawdopodobnie nie był on im obcy.

W polu zainteresowań Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy znajdowały się również prywatne przedsiębiorstwa transportowe. W celu zewidencjonowania transportu prywatnego, Izba w 1949 r., na polecenie Ministerstwa Komunikacji, przeprowadziła ankietę wśród właścicieli przedsiębiorstw przewozowych. Wnioski płynące z niej były zaskoczeniem dla działaczy samorządu gospodarczego. Okazało się bowiem, że ten rodzaj działalności gospodarczej znajdował się w zaniku. Nie było w województwie pomorskim w 1949 r. dużych i średnich przedsiębiorstw transportowych posiadających kilka samochodów. Pozostały nieliczne małe, dysponujące jednym, dwoma samochodami, a i tych kondycja ekonomiczna była bardzo słaba z powodu braku paliwa, zużycia pojazdów. Dominująca na rynku prywatna firma transportowa dysponowała wyłącznie taborem konnym!<sup>39</sup> Obsługiwała ona, z powodu szczupłości środków, lokalny rynek i nie odgrywała praktycznie żadnej roli gospodarczej. Upaństwowienie tej dziedziny działalności gospodarczej było zatem pełne.

W 1947 r. zakres zadań Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej uległ rozszerzeniu wskutek nawiązania współpracy z działającym w Bydgoszczy Zrzeszeniem Właścicieli Berek i Holowników. Główną przyczyną, dla której Zrzeszenie przystąpiło do Izby, była decyzja Ministerstwa Komunikacji, które wprowadziło przymusowy nadzór państwowy nad prywatnym taborem rzeczonym. W wyniku tego rozporządzenia właściciele berek nie mogli dowolnie dysponować swoją własnością i byli skazani na coroczne umowy, które zawierała z nimi Żegluga Polska.<sup>40</sup> Wśród głównych zadań, które postawiła przed sobą sekcja żeglugi śródlądowej do realizacji, wymieniano: kierowanie apeli do Ministerstwa Komunikacji o zniesienie przymusowego

nadzoru nad taborem rzeczonym, domaganie się wsparcia kredytem właścicieli barek i holowników, aby mogli remontować swój majątek, włączenie transportów rzecznych do ogólnopolskich planów transportu, a szczególnie prowadzenie koordynacji przewozów rzecznych z przewozami kolejowymi. Część z tych postulatów, sekcja żeglugi śródlądowej Izby Przemysłowo-Handlowej zrealizowała. W 1948 r. udało się uzyskać przydzielenie przez rząd właścicielom barek 10 milionów złotych kredytu na bieżące remonty taboru rzecznoego. W następnym roku, 1949, za sprawą interwencji bydgoskiej Izby, rozpoczęły się remonty bocznic kolejowych w portach rzecznych Wisły. Dowodem realizacji tego postulatu Izby, było oddanie do użytku w październiku 1949 r., linii kolejowej nadbrzeżnej w porcie rzeczonym w Toruniu.<sup>41</sup> Pomimo wielu petycji i nacisków, nie udało się znieść przymusowego nadzoru państwa nad prywatnym taborem rzeczonym. Dlatego właściciele barek i holowników, byli praktycznie etatowymi pracownikami Żeglugi Polskiej. Następował powolny, przeprowadzany w zakamuflowanej formie, proces upaństwowienia tej sfery działalności gospodarczej.

Z transportem związane było działające od 1 stycznia 1949 r. przy bydgoskiej Izbie Biuro Reklamacji Kolejowych i Porad Taryfowych. Wśród przyczyn powołania biura wymieniano: potrzebę szczegółowej analizy szybko zmieniających się przepisów kolejowych i taryfowych, wnoszenie reklamacji z tytułu błędnie obliczonych stawek przewozowych oraz udzielanie pomocy prawnej podmiotom gospodarczym w przypadku zniszczenia lub zagubienia przesyłki przez kolej. Izba ustaliła, że biuro pobierać będzie opłatę w wysokości 20% uzyskanego od przewoźnika kolejowego odszkodowania za zagubiony lub zniszczony towar.<sup>42</sup> O tym, jak ważną rolę odgrywało biuro, świadczył fakt, że w ciągu niespełna półrocznej jego działalności rozpatrzono 170 reklamacji z listów przewozowych na sumę 400.000 złotych. U schyłku 1949 r. łączna suma uzyskana z tytułu reklamacji osiągnęła wielkość 750.000 zł.<sup>43</sup> Interesujące jest to, że Biuro Reklamacji Kolejowych obsługiwało głównie przedsiębiorstwa państwowe, które oficjalnie nie zrzeszały się w Pomorskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej. Jest to niewątpliwy sukces Izby, która w ostatnim roku działalności udowodniła, że pracowało w niej grono doskonale przygotowanych fachowców – działaczy samorządu gospodarczego. Do zadań biura zaliczano również prowadzenie rozmów z PKP w sprawie ustalenia letniego i zimowego rozkładu jazdy pociągów. Sugestie działaczy Izby często brano pod uwagę, bo lepiej niż ministerialni urzędnicy, znali potrzeby lokalnego rynku.

W polu zainteresowań Izby bydgoskiej znajdowała się również sfera szkolnictwa i doksztalcania zawodowego. Staraniem Izby, w 1945 r., w Chełmnie powstała pierwsza na tym terenie szkoła średnia - Gimnazjum i Liceum Handlowe. Izba Przemysłowo-Handlowa była dla tej placówki organem prowadzącym i założycielskim. W szkole tej w 1949 r. uczyło się 126 uczniów i pracowało 15 nauczycieli. Nauka w tej placówce była płatna.<sup>44</sup> Inny charakter miała opieka nad dwiema szkołami: Liceum Drogistowskim w Bydgoszczy oraz Gimnazjum i Liceum Handlowym dla Dorosłych w Grudziądzu. Izba nie była dla tych placówek organem założycielskim. Jej rola sprowadzała się wyłącznie do wypłacania subwencji. Organem założycielskim dla Liceum Drogistowskiego było Zrzeszenie Drogistów RP w Bydgoszczy. Uczyło się w niej w 1949 r. 197 uczniów. W 1948 r. zebranie walne Izby wyraziło wolę przejęcia pełnej odpowiedzialności za tę placówkę. Na skutek zaleceń i nacisków Ministerstwa Przemysłu i Handlu, decyzję tę w 1949 r. anulowano. Nie przejęto szkoły, ale nadal wspierano ją finansowo. Podobnie sytuacja przedstawiała się w wypadku drugiej szkoły - Gimnazjum i Liceum Handlowego dla Dorosłych w Grudziądzu. Placówka ta istniała od 1946 r. i prowadzona była przez Zrzeszenie Kupców w Grudziądzu. Do szkoły tej w 1949 r. uczęszczało 150 uczniów.<sup>45</sup> Tu również odpowiedzialność Izby ograniczała się do wypłat subwencji.

Dużo uwagi działacze Pomorskiej Izby poświęcali na organizowanie kursów doksztalcających. Ogromny nacisk kładziono na edukację przyszłych kupców. Już w 1946 r. Komisja Oświatowa Izby domagała się, aby w Bydgoszczy zorganizowane zostały kursy doksztalcające dla kupców, ponieważ: „(...) wiadomo bowiem, że element kupiecki, zwłaszcza powojenny, wykazuje ogromne braki pod względem przygotowania fachowego”.<sup>46</sup> Dla przedsiębiorców w 1949 r. zorganizowano czteromiesięczny kurs z zakresu planowania i organizacji przedsiębiorstw przemysłowych. Zajęcia obejmowały zagadnienia związane z ekonomiką i organizacją przedsiębiorstw, ustawodawstwa pracy, planowania produkcji. Kurs miał dopomóc przedsiębiorcom w odnalezieniu się w nowej, zmatowanej rzeczywistości prawnej i ekonomicznej. Właściciele barek i holowników żeglugi śródlądowej uczestniczyli w trzymiesięcznym kursie poświęconym sprawom prawa wodnego i bezpieczeństwa żeglugi śródlądowej. Stałą praktyką było organizowanie przez Izbę tzw. wieczorów dyskusyjnych poświęconych bieżącym zagadnieniom ekonomicznym i społecznym: higiena pracy, prawo pracy, sprawy socjalne, upaństwowienie przemysłu. Do zadań Izby w zakresie oświaty należało również wypłacanie stypendiów niezamożnej uczącej się młodzieży, organizowanie

praktyk wakacyjnych dla uczniów oraz przeprowadzanie egzaminów z praktycznej nauki zawodu.<sup>47</sup>

Nowa rzeczywistość polityczna i społeczna zmuszała działaczy Pomorskiej Izby do włączania się do oficjalnej celebry świąt i uroczystości organizowanych przez władze komunistyczne. Wspierano również odezwy i deklaracje popierane przez rządzących. Do akcji, w których uczestniczyła Izba, zaliczano: udział w ogólnopolskiej akcji na rzecz pokoju, wspieranie akcji oszczędnościowej w przemyśle i handlu, wzywano do zdecydowanej walki z analfabetyzmem, przygotowywano założenia współzawodnictwa pracy, opracowywano plany szkoleń do planu 6-letniego, uczestniczono w pochodach pierwszomajowych.<sup>48</sup> Coroczny udział w propagandowych akcjach pozwalał Izbie na unikanie szeregu nieprzyjemnych represji i szkalunków ze strony władz. Nie był on poparty autentycznym zaangażowaniem szeregowych działaczy Izby. Wynikał głównie z faktu, że nie chcieli być oni traktowani jako elementy społeczne, przeciwne, jak to wówczas określano, nowym ideom i prądom społecznym.

Jednoznaczna próba oceny działalności Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy (w latach 1945-1948 ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni) w zaledwie pięcioletnim okresie istnienia - 1945-1950 - nie jest możliwa. Do takiego stanowiska upoważnia ocena sytuacji politycznej, w jakiej Izba działała. Okres „walki o władzę”, wprowadzania doktrynalnego socjalizmu na wzór sowiecki, skazywał działaczy samorządu gospodarczego, reprezentujących prywatny sektor w gospodarce, na ekonomiczny i polityczny niebyt. Zapewne większość działaczy Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zdawała sobie sprawę z sytuacji politycznej, w której przyszło im działać, mimo to w obronę prywatnych warsztatów pracy zaangażowano wszystkie siły Izby. Dlatego na jej koncie odnotować należy sukcesy: podważenie kompetencji członków Komisji Specjalnych, powstanie Biura Reklamacji Kolejowych, powołanie w strukturach Izby sekcji żeglugi śródlądowej. Trudna do oceny wydaje się postawa członków Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej wobec władz. Poszukiwanie kompromisu, namawianie przedsiębiorców do współpracy z nową władzą nie przyniosło spodziewanych ustępstw ze strony rządzących. Arogancja, z jaką odnosiło się Ministerstwo Przemysłu i Handlu wobec Pomorskiej Izby, uznającej ją „de facto”, wyrażała pogardę wobec tych, którzy dążyli do porozumienia. Pomorska Izba Przemysłowo-Handlowa, jak Izby w całym kraju, stała się u progu lat pięćdziesiątych niewygodnym symbolem minionej epoki, który musiał ulec likwidacji



wobec wprowadzania w Polsce wzorowanego na sowieckim systemu gospodarczego. Samorząd gospodarczy, w postaci Izb Przemysłowo-Handlowych, mógł odrodzić się dopiero z chwilą upadku PRL i systemu socjalistycznego.

- 
- <sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy w latach 1945–1950 (dalej: IPH), sygn. 45.
  - <sup>2</sup> M. Mazany, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy i Gdyni w latach 1920-1930*, [w:] *Kronika Bydgoska*, t. XXII, r. 2000, s. 25. Inne dokumenty zgromadzone w APB w aktach IPH sygn. 25 podają, że Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy powstała w dniu 27.09.1875 r.
  - <sup>3</sup> M. Mazany, op. cit., s. 39 (APB, IPH, sygn. 25. W dokumentach tych podaje się, że dzienna data rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu dotycząca likwidacji bydgoskiej Izby to data 28.10.1933 r.).
  - <sup>4</sup> APB, IPH, sygn. 10.
  - <sup>5</sup> APB, IPH, sygn. 10.
  - <sup>6</sup> APB, IPH, sygn. 7.
  - <sup>7</sup> APB, IPH, sygn. 7.
  - <sup>8</sup> APB, IPH, sygn. 7.
  - <sup>9</sup> APB, IPH, sygn. 7, sygn. 10. Większość bydgoskich działaczy samorządu gospodarczego podkreślała, że Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy samodzielność uzyskała już dnia 1 stycznia 1948 r. Znacząc jednak perypetie związane z akceptacją Izby, wydaje się słuszne przyjęcie daty 30 grudnia 1948 r.
  - <sup>10</sup> APB, IPH, sygn. 10.
  - <sup>11</sup> APB, IPH, sygn. 7.
  - <sup>12</sup> Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951.
  - <sup>13</sup> Szerzej na temat statutu Izby: M. Mazany, op. cit., s. 27 i następne.
  - <sup>14</sup> Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951.
  - <sup>15</sup> APB, IPH, sygn. 7.
  - <sup>16</sup> APB, IPH, sygn. 10.
  - <sup>17</sup> Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951.
  - <sup>18</sup> APB, IPH, sygn. 2.
  - <sup>19</sup> APB, IPH, sygn. 2.
  - <sup>20</sup> APB, IPH, sygn. 2.
  - <sup>21</sup> APB, IPH, sygn. 7. „Izba w 1948 r. musiała umiejętnie godzić obronę interesów prywatnych z wymogami życia nowego modelu gospodarczego i nowego ustroju politycznego. Izba jasno postawiła sprawę! Gospodarka prywatna może liczyć na utrzymanie tylko wtedy, jeżeli podporządkuje się centralnemu ośrodkowi dyspozycyjnemu, jakim jest państwo. Całą swoją roczną pracą wykazaliśmy, że gospodarka prywatna może i umie, i chce pracować w ustroju socjalistycznym i tam, gdzie częściowa likwidacja sektora prywatnego była nieuchronną, dążyła Izba, aby ją przeprowadzić z możliwie jak najmniejszymi stratami zainteresowanych osób”.
  - <sup>22</sup> Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951.
  - <sup>23</sup> APB, IPH, sygn. 7.
  - <sup>24</sup> Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951; APB, IPH, sygn. 7.
  - <sup>25</sup> APB, IPH, sygn. 7.

- 26 Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951.
- 27 APB, IPH, sygn. 2.
- 28 Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951.
- 29 APB, IPH, sygn. 7.
- 30 Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951. „Co do przydziału towarów deficytowych oświadczono, że zasadniczo nie faworyzuje się jakiejś specjalnej kategorii sklepów z pominięciem sklepów prywatnych, jednakże w okresach, kiedy jest brak danych artykułów na rynku, Centrala zobowiązana jest zaopatrzyć najpierw swoje sklepy”.
- 31 APB, IPH, sygn. 1. „W województwie pomorskim jedna hurtownia przypada przeciętnie na 15.809 mieszkańców, albo też na około 61 sklepów detalicznych. O ile chodzi o hurtownie artykułów spożywczo-kolonialnych, to jedno przedsiębiorstwo przypada na 63.955 mieszkańców, względnie 89 sklepów detalicznych tej branży. W przedwojennej strukturze jedna hurtownia tej branży wypadła na około 20 sklepów. A zatem liczba hurtowni najliczniej reprezentowanej branży spożywczej nie jest za wysoka”.
- 32 Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951.
- 33 APB, IPH, sygn. 1.
- 34 APB, IPH, sygn. 7. „IPH od samego początku rozpoczęcia działalności Komisji Kontrolnych weszła w kontakt z Komisją Specjalną w Bydgoszczy, by na bieżąco móc informować z jednej strony kupiectwo o polityce Komisji Specjalnej, z drugiej strony, by Komisję Specjalną informować, względnie zwrócić jej uwagę na uchyczenia organów kontrolnych. (...) Starania Izby szły w kierunku odpowiedniego informowania Komisji Specjalnej o obowiązujących marżach zysku brutto, gdyż organa kontrolne nie zawsze orientowały się w tych zagadnieniach”.
- 35 Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951.
- 36 Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951. Z ogólnej sumy kar na poszczególne miasta przypadało: Bydgoszcz - 5.807.000 zł, Toruń - 851.000 zł, Włocławek - 990.000 zł, Grudziądz - 1.116.000 zł, Inowrocław - 1.765.000 zł, Chojnice - 282.000 zł, Chełmno - 596.000 zł, Chełmża - 629.000 zł, Nakło - 285.000 zł, Wąbrzeźno - 358.000 zł, pozostałe - 7.176.100 zł .
- 37 APB, IPH, sygn. 1.
- 38 APB, IPH, sygn. 1.
- 39 Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951.
- 40 APB, IPH, sygn. 44.
- 41 APB, IPH, sygn. 10.
- 42 APB, IPH, sygn. 7.
- 43 Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951.
- 44 APB, IPH, sygn. 25, Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951. Czesne w tej szkole do dnia 1 września 1949 r. wynosiło 480 zł. Z powodu wzrostu uposażeń nauczycieli opłata wzrosła do sumy 800 zł.
- 45 APB, IPH, sygn. 25, Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951. Szkoła w Grudziądzu w dniu 30 grudnia 1948 r. miała ulec upaństwowieniu, na prośbę mieszkańców Grudziądza i Kuratorium. Departament Szkolnictwa Zawodowego przy Ministerstwie Oświaty oświadczył, że szkoła przed 1 stycznia 1950 r. nie będzie upaństwowiona. W związku z tym zadłużoną szkołą nadal opiekowało się Zrzeszenie Kupców, które ratując szkołę przed bankructwem podniosło chesne o 100%. Ograniczono również nabór do tej placówki zaledwie do dwóch klas.
- 46 APB, IPH, sygn. 2.
- 47 APB, IPH, sygn. 25.
- 48 Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1949 r. Maszynopis w posiadaniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, sygn. 2956.1951.